

Jadwiga Szczecińska

Sprawa niepodległości w poezji nielegalnej prasy socjalistycznej lat 1878-1918

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 42, 279-301

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JADWIGA SZCZECIŃSKA

SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI
W POEZJI NIELEGALNEJ PRASY SOCJALISTYCZNEJ
LAT 1878-1918

Zagadnienie stosunku do niepodległości Polski, powiązania haseł i tradycji narodowowyzwoleńczych z ideą socjalizmu stanowiło — jak zaświadcza to bogata literatura przedmiotu — jeden z podstawowych problemów w polskim ruchu robotniczym, źródło jego rozłamów i partyjnych podziałów, gorących polemik i gwałtownych ataków, osobistych rozterek uczestników ruchu, ujawniających się już od jego zarania. Jak dowodzi Ludwik Krzywicki, przyczyną pierwszego „rozwojenia” w początkach ruchu socjalistycznego, podziału na „patriotników” (wśród których znalazł się między innymi Mieczysław Brzeziński, autor wiersza *Toast*) i „internacjonalistów”, była głównie „sprawa stosunku do haseł — patriotycznych”¹. Tak było w całym interesującym nas okresie. Toteż prześledzenie pojawiania się tego problemu w konspiracyjnej poezji socjalistycznej, tak wyraźnie podporządkowanej propagandowym i agitacyjnym zadaniom poszczególnych partii, wydaje się zadaniem szczególnie potrzebnym, tym bardziej, że reprezentacja tych wierszy we współczesnych antologiach poezji rewolucyjnej jest szczególnie uboga.

Obecność tekstów poetyckich podejmujących kwestie narodowe w podziemnej prasie socjalistycznej była oczywiście najściślej związana z aktualnym, programowo określonym stosunkiem do tych zagadnień poszczególnych partii. W pierwszych pismach socjalistycznych nie precyzowano pozytywnego programu w sprawie niepodległości Polski, ponieważ w myśl ideowych założeń, problem ten miał być automaty-

¹ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, Warszawa 1958, t. 2, s. 139.

cznie rozwiązany przez ogólnoeuropejską rewolucję socjalistyczną. Zamieszczane na łamach prasy wiersze potwierdzały ten tok rozumowania, ale zawierały w podtekstach pewne znamienne wątki, które świadczyły o tym, że pierwszym socjalistom nie były obce emocje patriotyczne i oceniali oni niewolę narodową zgodnie z powszechnymi odczuciami. Wyraziło się to przede wszystkim w ujawnianym w wierszach stosunku do cara-zaborcy, który był określany nie tylko jako „koronowany lichwiarz i zdzierca” czy „podły morderca”, ale także jako „wróg narodów wolności” i „tyran narodów”. Już w opublikowanym w 1879 r. tekście programowego wiersza *Toast* oskarżano carat o bezprawne postępowanie z Polakami, o pozbawienie ich niepodległości i prawa do narodowego bytu:

Był naród... dzikim cara ukazem
Przeznaczon zniknąć z powierzchni ziemi,
Trzykroć morderczym tępiąc żelazem,
Trzykroć krwią, łzami zlany własnymi...
„Precz z Polską! – zagrział głos Cara-Boga.
– Precz z ich językiem! Precz z polskim ludem!”²

Z caratem utożsamiano wszystkie krzywdy, cierpienia i nieprawości, jakie spadały na społeczeństwo polskie, car był synonimem wszelkiego zła. Tym, który „lud niewolny umarza i głodzi” i „fabrykantom [...] w pomoc przychodzi”. W tekstach robotniczych kolęd nazywano go „ruską małpą” i oświadczano: „my w ruskim carze zawsze mamy wroga”, odwołując się owym „zawsze” do historycznych doświadczeń środowiska plebejskiego, które począwszy od insurekcji kościuszkowskiej uczestniczyło we wszystkich powstaniach przeciwko rosyjskiemu zaborcy.

Mając w perspektywie idealne rozwiązanie kwestii narodowej przez ogólnoeuropejską rewolucję socjalistyczną, nie rezygnowano z doraźnej walki o prawa narodowe Polaków w imperium rosyjskim. Potępiano cara za dławienie swobód narodowych, protestowano przeciwko ograniczeniom językowym w szkołach i urzędach i nie godzono się z polityką rusyfikacyjną. Jednocześnie otwarcie i bez kurtuazyjnych przemilczeń krytykowano tani frazes patriotyczny środowisk mieszczańskich oraz antynarodową postawę burżuazji, która bez moralnych oporów dekla-

² [Mieczysław Brzeziński], *Toast*, „Głos więźnia” 1879, nr 1.

rowała swój lojalizm i wiernopoddańcze przywiązanie do tronu. Propaganda, a w ślad za nią analizowana poezja pism socjalistycznych przekonywały o klasowych uwarunkowaniach problemu narodowego i rozwiewały złudzenia na temat solidarnego uczestnictwa wszystkich klas społecznych w dążeniach narodowowyzwoleńczych. Nie widząc szans na rozwiązanie sprawy narodowej w ówczesnych warunkach politycznych w Europie, możliwość zniesienia krzywdy społecznej i narodowej robotników widziano w powszechnej rewolucji socjalistycznej.

Po powstaniu Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy zostały wyartykułowane odmienne koncepcje w rozwiązywaniu kwestii narodowej. Działacze PPS byli przekonani o nierealności przekształcenia stosunków politycznych w państwie carów. Przeświadczenie to wpływało z oceny sił politycznych w tym państwie, w którym – jak dowodzono – słabość ruchu rewolucyjnego nie rokowała nadziei na rewolucyjne i socjalistyczne przekształcenie stosunków społecznych. Zakładano, że w bliżej nie określonej przyszłości mogą dokonać się w Rosji tylko przeobrażenia ustrojowe na wzór angielski, tj. powstanie monarchia typu konstytucyjnego, a więc ideał daleki od programowych koncepcji socjalistów. Rozumowanie takie posłużyło do zbudowania teorii, że socjalizm w Polsce będzie można urzeczywistnić jedynie pod warunkiem oderwania się od politycznie zacofanej Rosji. Wnioski płynące z takiej oceny sytuacji politycznej w ówczesnej Rosji i specyficzna wykładnia możliwości realizowania idei socjalistycznej na ziemiach polskich skłoniły działaczy PPS powiązanych z osobą Józefa Piłsudskiego do forsowania koncepcji powstania zbrojnego przeciwko Rosji. Siłą napędową w tym powstaniu miał być proletariats. Działacze tej orientacji w partii (tzw. „starzy”) za główne zadanie uznali przygotowanie robotników do walki zbrojnej z Rosją w celu oderwania od niej Królestwa. Uważano, że w społeczeństwie polskim jedynie robotnicy są w stanie taką walkę podjąć i stąd też należało ich odpowiednio przygotować do tego zadania. Zrodził się pomysł budowania „armii robotniczej”. Programowe rozważania na temat tej taktyki oraz wstępne prace organizacyjne przypadały na lata 1900 – 1904³, ale już wcześniej elementy tego rozumowania znalazły

³ Por.: A. Żarnowska, *Geneza rozłamów w PPS 1904–1906*, Warszawa 1965.

swój wyraz w poezji drukowanej na łamach pism pepesowskich. Redakcja „Przedświtu” publikując w 1898 r. wiersz Andrzeja Niemojewskiego z cyklu *Polska irredenta* zapoznawała czytelników ze specyficzną wykładnią kwestii narodowej, którą usiłowano wiązać z klasowymi interesami proletariatu polskiego żyjącego pod obcym panowaniem. Niemojewski widzi już inną ojczyznę niż ta, jaką opiewali w przeszłości poeci. Nie była to już ani sielankowa kraina z „Filonowej piosenki”, ani Polska z Mickiewiczowskiego poematu:

Gdy przypadkiem piosenka do ucha zaleci,
Z ust westchnienie wybiega, w oku łza zaświeci,
Ból jakiś i zdziwienie przeszłość w nas porusza,
Pytamy: gdzież ta Polska z *Pana Tadeusza*?

Wizja wiejskiej ojczyzny łąnów zbóż i borów została zamieniona w ponurą krainę rządzoną przez „Boga Zysku i Straty”. W pejzażu przeobrażonej ojczyzny „kominów unoszą się lasy”, jest to już kraj „łun, dymów, hałasów”. Dawny obraz szlacheckiej ojczyzny, tej z *Pana Tadeusza*, znajduje się już tylko na „pożółkłych kartach” dawnych ksiąg, bo „w pamięci współczesnych obraz jej zatarty”. Wraz z przeobrażeniem krajobrazu dokonały się zasadnicze zmiany w stosunkach społecznych: „przebrzmiały czasy dawne, płyną czasy nowe”, na miejsce warstwy szlacheckiej pojawiła się klasa robotnicza, zrodzona przez stosunki kapitalistyczne. Szlachta straciła nie tylko swe przodujące miejsce w społeczeństwie, ale zatraciła nawet poczucie obowiązku wobec własnego kraju i społeczeństwa. Niemojewski pyta:

[...] gdzież panów staropolskie plemię?
Belgom, Francuzom, Niemcom sprzedali swe ziemie.
Może, idąc za wieku dziejową oznaką,
W kieszeniach swą ojczyznę wiozą do Monako?...

Swoją egoistyczną, aspołeczną i antynarodową postawą szlachta sprawiła, że:

Napłynęły w kraj cichy tłumy cudzoziemców,
Belgów, Włochów, Francuzów, Moskali i Niemców.
Niby hordy Wandali lub germańskich łowców,
Zalały biedną Polskę hordy przemysłowców,
Wypierając z gniazd starych plemię starodawne
Wzgardzone, niedołeżne, niegdyś w dziejach sławne
Wprzęgając w jarzmo pracy, upodlenia, głodu

Lud prosty, hasłem wielkiej kultury Zachodu,
 Grabiąc, pałac, mordując od granicznych słupów,
 Pod sztandarem kultury, dla zysków i łupów!

W kraju o tak zasadniczo zmienionej strukturze ekonomicznej i społecznej, w którym na domiar złego warstwy elitarne oddały bogactwa narodowe w ręce obcych przemysłowców, Niemojewski pyta dramatycznie: „gdzie Polska?” I odpowiada w sposób znamieny dla wiary pierwszych pokoleń polskich socjalistów:

Gdzie Polska? Wszyscy zbiegli, tylko lud roboczy
 Pozostał i z swym krzyżem na ramionach kroczy.

Z tej analizy wyływał już prosty wniosek, że hegemonem w walce o niepodległą i sprawiedliwą Polskę będzie „biedny lud polski”, „lud roboczy”:

Ty budzisz się z letargu, twe oko ponure
 Ku swoim prześladowcom śmiało wznosisz w górę!
 Uszli z pola magnaci, szlachta i mieszczenie,
 Tyś sam został i z ciebie nowa Polska wstanie,
 Prawda twoim puklerzem, nędza twoją bronią,
 Ból i klęska twym orłem i twoją pogonią,
 Gdy innych blada niemoc jak zaraza tknęła,
 W tobie, o polski ludzie, Polska nie zginęła! ⁴

Autor krytycznie i jednostronnie oceniał wszystkie warstwy wyższe, oskarżając je bez wyjątków i wewnętrznych zróżnicowań o rezygnację z działań mających przywrócić niepodległość krajowi. Jedynie klasa robotnicza, nie obciążona poczuciem winy za upadek własnej państwowości i nie mająca nic, prócz kajdan, do stracenia, była w stanie podjąć walkę o wolną Polskę, pod warunkiem, że będzie ona rządzona w sposób demokratyczny i sprawiedliwy.

Głosząc potrzebę czynu zbrojnego, działacze PPS czuli się spadkobiercami ideałów, o które poprzednie pokolenia polskich rewolucjonistów i patriotów walczyły w organizacjach konspiracyjnych i w powstaniach narodowych. Nawiązywano do tych tradycji w drukach propagandowych, przypominano zrywy narodowowyzwoleńcze w artykułach prasowych i odezwach rocznicowych. Czerpała inspiracje z tych

⁴ [Andrzej Niemojewski], *Ustęp*, „Przedświt” 1898, nr 7.

tradycji także poezja, szukając w niej ideowych korzeni tej grupy działaczy PPS, którzy związani byli z osobą Piłsudskiego, a po rozłamie w 1906 r. utworzyli PPS Frakcję Rewolucyjną.

Związek programowych przymyśleń tej grupy działaczy PPS z tradycją walk narodowyzwoleniczych znalazł pełny wyraz w poemacie Marii Markowskiej *Za wolność*, napisanym w maju 1899 r., a opublikowanym w „Przedświcie” w 1901 r. Ma on formę wierszowanej legendy rodzinnej, przekazywanej wnukom przez babkę. Przedstawia tragiczny los kilku pokoleń, które aktywnie uczestniczyły w walce o niepodległość kraju. Ojcowie, stryjowie i synowie walczyli w powstaniu listopadowym, krakowskim i styczniowym. Każda kolejna klęska tych powstań zapisywana była w tej kronice rodzinnej kolejnymi ofiarami i mogiłami. Byli rozstrzeliwani, wieszani i zsyłani na Sybir. Zapoczątkował tę galerię tragicznych postaci stryj narratorki, kapitan gwardii w powstaniu listopadowym, którego po kapitulacji Rosjanie

[...] nagle w nocy chwycili
I w kraj nieznan, dziki, daleki
Poszedł — i tam już został na wieki.
To pierwszy krzyżyk, smętna mogiła,
Którą obczyzny ziemia pokryła.

Podobny los spotkał ojca, uczestniczącego w powstaniu 1846 r.:

Kara była taka,
Że pięćset różeg, a potem piechotą
Skuty łańcuchem, miał w Sybiru śniegi
Iść i katorżną zająć się robotą.

Syn uczestniczący w powstaniu 1863 r. został ranny w potyczce i schwytyany przez Rosjan stanął przed plutonem egzekucyjnym. Kolejny syn, również bohater rodzinnej legendy, wyszedł ze szlacheckiego dworku, „osiadł w gwarnym, ludnym mieście i jął się pracy”. Zerwał z tradycyjnym środowiskiem szlacheckim i jego ethosem walki, wiążąc się z pierwszymi kółkami socjalistycznymi i Wielkim Proletariatem. Rozpoczął walkę z zaborcą „na nowej roli, na nowym ugorze”, należał do tych „oraczy i siewców, co nocą ciemną skryci, stają na zagonie” wierząc, że w wyniku tej jakże nieefektywnej w porównaniu z walką przodków działalności, kiedyś światu „rozpłomienią się zorze”. Okazało się jednak, że również i ten front walki jest niebezpieczny i kolejny syn złożył w ofierze swe życie:

O, nieostrożne wy ofiarne ptaki!
 Tak, męczenników krew dla każdej sprawy
 Jest rosą bujną – i na wasze szlaki
 Wasza krew padła. A kiedy z Warszawy
 Jak piorun wieść ta do nas przyleciała,
 Że tam znów z wichrem kołyszają się ciała
 Tych bojowników za wolność – w pokoju
 Stuk posłyszałam nagle – i tak wielki [...]
 Upadł wasz ojciec, jak rażony gromem...
 I znów żałoba zawisła nad domem,
 I to ostatni już był.

Tragiczne losy kilku pokoleń walczących o niepodległość przecho-
 wane w rodzinnej tradycji były drogowskazem dla wnuków:

Z wielkich poświęceń tego pokolenia
 Z dusz płomienistych i serc tych bez zmaży
 Braliśmy całą treść swego istnienia
 I ja i brat mój. Promienne obrazy
 Na drodze naszej świecili jak zorze
 I prowadziły jak anioły Boże
 Na bój odwieczny, co rycerzy tyle
 W zaraniu życia ułożył w mogile.

Czas, w którym Markowska pisała ten poemat nie był pomyślny w
 dziejach PPS. Nie było w tych latach efektownych osiągnięć, aresztowa-
 nia utrudniały działalność propagandową, z największym wysiłkiem
 wiązano stale rwące się nici organizacyjne, z niemałym też trudem
 docierano do szerszych kręgów robotniczych. Z zaślepieniem charaktery-
 stycznym dla ludzi wychowanych w szlacheckim ethosie walki wnukowie
 ubolewali, że „nam ginąć nie sądzono w boju i w dłonie żadnej nie dano
 nam broni”. Przypadła im jedynie mozolna praca uświadamiająca
 wśród robotników:

Nam padło w udziale
 W męce i trudzie siać na przyszłe plony,
 Do życia budzić ciche nieme fale ⁵.

W poemacie tym poetka bardzo jednoznacznie przedstawiła związek
 polskich powstań narodowych walk polskich socjalistów. Widziała w
 tym tragiczną logikę dziejów kraju, w którym kilka pokoleń podejmo-

⁵ Kruk [Maria Markowska], *Za wolność*, „Przedświt” 1901, nr 4.

wało walkę o niepodległość płacąc najwyższą cenę. Wnukowie socjaliści czuli się kontynuatorami walki dziadów i ojców, chociaż zmieniły się formy i metody tej walki.

Refleksyjny poemat Markowskiej jest w swej wymowie pesymistyczny. Dotychczasowe zbrojne działania nie zakończyły się oczekiwanym sukcesem a uwikłani w podziemnej działalności socjaliści nie widzieli perspektyw na rychłe rozstrzygnięcie problemów społecznych i narodowych. W sześć lat po napisaniu tego utworu i w cztery lata po jego opublikowaniu sytuacja uległa radykalnej zmianie a poezja tworzona przez poetów związanych ideowo i uczuciowo z PPS tchnęła już optymizmem. W wierszu *Listopad*, napisanym jesienią 1904 r. z okazji rocznicy powstania 1830/1831, Markowska nie odwoływała się już do martyrologii narodowej, lecz do wydarzeń dających okazję gloryfikowania czynu zbrojnego. Sięgnięcie do tych tradycji w 1904 r. nie było przypadkowe. Pod wpływem niepowodzeń armii rosyjskiej na froncie japońskim rodziły się w Królestwie Polskim radykalne nastroje, którym towarzyszyły nadzieje na kolejny zryw Polaków do walki o niepodległość⁶. W atmosferze intuicyjnego oczekiwania i emocjonalnego napięcia Markowska przeczuwa nadchodzące wydarzenia, które miały być logicznym ogniwem w walce Polaków o niepodległą ojczyznę. Dodatkowej wymowy nabierał ten wiersz przez fakt opublikowania go w lutym 1905 r. na łamach „Przedświt”, a więc w momencie rozpoczynającej się rewolucji. Poświęcony powstaniu listopadowemu stawał się przesłaniem dla pokolenia, które – jak ongiś poprzednicy – stawało do kolejnej walki z rosyjskim zaborcą. Pierwsze tygodnie rewolucji, pełne emocji i uniesień, budziły zrozumiałą euforię wśród działaczy PPS, którzy sądzili, że nadchodzi kres ucisku społecznego i narodowego. Wydawało się, że realne stają się nadzieje na urzeczywistnienie programowych założeń o zbudowaniu niepodległej i demokratycznej republiki polskiej, w której reformy parlamentarne dokończą dzieła przeobrażeń społecznych w duchu socjalistycznym.

Powołanie w marcu 1905 r. Organizacji Bojowej PPS, mającej przygotować masy robotnicze do walki zbrojnej, było organizacyjnym

⁶ O nastrojach tych mówił między innymi wiersz *Mazurek* opublikowany w „Robotniku” z 1904 r., nr 56 i praca H. Kiepuńskiej, *Warszawa w rewolucji 1905 – 1907*, Warszawa 1974, s. 41 – 69.

ukoronowaniem dotychczasowych pomysłów o budowaniu armii robotniczej dla przyszłego powstania przeciwko Rosji. Historycy zwrócili uwagę, że szczególnie w pierwszych miesiącach 1905 r. rodziły się sytuacje, kiedy zacierały się granice rewolucji społecznej z wojną przeciwko zaborcy. Spontaniczne i często zbrojne wystąpienia robotników miały charakter ambiwalentny, robotnicy z równą determinacją walczyli z uciskiem społecznym, jak i narodowym ⁷.

S. Kalabiński i F. Tych w swojej pracy poświęconej rewolucji 1905 – 1907 r. już w tytule *Pierwsza rewolucja czy czwarte powstanie* zawarli pytanie weryfikujące uproszczone oceny o wyłączności klasowych aspektów ówczesnych wydarzeń. Przytoczone przez nich fakty pozwalają śledzić proces zacierania się granic między rewolucją społeczną a partyzancką wojną przeciwko Rosji ⁸. Już autorzy wydanej w czasie rewolucji antologii pieśni narodowych i rewolucyjnych dostrzegli związek między „pierwszą rewolucją” a „czwartym powstaniem” pisząc we wstępie: „dzisiejsza walka klasy robotniczej nie jest niczym innym, jak ostatnim ogniwem wystąpień dawniejszych” ⁹.

W wierszu *Listopad* M. Markowska odwołuje się do tradycji powstania listopadowego 1830 – 1831: „był jeden listopad przed laty”, kiedy:

... zadrzał naród we wnętrzu mogiły
I mężną dłonią zwałił wieko trumny
I powstał śmiały, bohaterski, dumny,
By stargać pęta.

Wprawdzie powstanie uległo przemocy, armia rosyjska krwawo rozprawiła się z jej uczestnikami i znów śniegi na „Syberii stopniały od łez wylanych po stracie ojczyzny”, ale ofiary te nie były daremne, stały się natchnieniem dla nowych pokoleń gotowych walczyć z zaborcą. Zdaniem M. Markowskiej spadkobiercą tradycji walki o wolność i niepodległość było pokolenie związane z ideologią socjalistyczną, które kontynuowało dzieło ojców i dziadów:

⁷ Por.: H. Kiepuńska, *op. cit.*; W. L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905 – 1907*, s. 73 – 88.

⁸ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja*, Warszawa 1976, s. 95 – 253.

⁹ *Wybór pieśni polskich bojowych i rewolucyjnych*, Warszawa 1906.

Ale o wolność, gdy się walka wznieci,
 To ze krwią ojców przechodzi na dzieci!
 Myśmy ich dzieci – przez nich w nas się wryła
 Miłość wolności trwała, wielka taka,
 Że jej nie zniszczy żadna ludzka siła¹⁰.

W metaforycznych obrazach autorka dawała wyraz przekonaniu, że kontynuowana przez pokolenie walka w końcu „podmyje posady niewolniczego, okrutnego państwa” i runie „skała tyraństwa”. W zakończeniu wiersza jeszcze raz wraca do motywu o pokoleniowej ciągłości walki Polaków, wyrażając przekonanie, że „z poległych kości stwarza się stały fundament wolności”. Nie mówi o zbliżających się bojach klasowych, lecz o kolejnej walce o „wolność” z „niewolniczym”, „okrutnym” państwem rosyjskim, będącym symbolem „tyraństwa”. Pisząc swój wiersz dla określonego adresata, Markowska świadoma była politycznej wieloznaczności takich pojęć jak „wolności” i „tyraństwa”, ukształtowanych przez tradycję dziewiętnastowiecznych powstań, w których społeczne i radykalne programy towarzyszyły idei wyzwolenia narodowego.

W tym samym lutowym numerze „Przedświt” z 1905 r. opublikowano drugi wiersz Markowskiej pt. *Dziś*, mówiący o radykalizacji nastrojów pod wpływem wieści z Dalekiego Wschodu. Wiersz dotyczy wydarzeń z 13 listopada 1904 r. kiedy na Placu Grzybowskiim odbyła się demonstracja antymobilizacyjna zorganizowana przez PPS:

„Naprzód, Warszawo!” Huczą strzały,
 Świszczą nahaje, czaszka zgrzyta...
 „Naprzód, Warszawo!” – Prze tłum cały,
 Drgnęło powietrze, grzmią kopyta...
 Szarej kurzawy wstają słupy,
 Ponad głowami dymy bure –
 Na brukach krew!... Na brukach trupy!...

Autorka żarliwie potępia daleką, obcą wojnę, w której Polacy są „żerem armatnim”. Wiersz skierowany do rekrutów, wysyłanych na front japoński, wyjaśnia tragiczny dla Polaków sens tej wojny:

¹⁰ [Maria Markowska], *Listopad*, „Przedświt” 1905, nr 2.

Bagnet chwytaj w skute dłonie,
 Bohaterem bądź w obronie
 Łańcucha... [...]
 Morduj! Giń...
 Ura! za cary... za cary...

Wiersz kończy się wezwaniem, jakże aktualnym w lutym 1905 r., kiedy został opublikowany:

Dziś w blask słoneczny idziem, złoty!
 Hej, na ulicę! Na ulicę!...¹¹

Obydwa wiersze Markowskiej – *Listopad* i *Dziś* – zarówno w treściach, jak i w tytułach podkreślały ścisły związek tradycji powstania listopadowego z zadaniami na dziś rozpoczynającej się rewolucji.

W wierszach publikowanych na łamach pism pepesowskich w latach rewolucji 1905 – 1907 wielokrotnie pojawiał się wątek walki z zaborcą o niepodległą Polskę. Dawano wyraz przekonaniu, że „pierzchnie niewoli cień” a „mara świetlana, do której za ojców tęskniono, stanie się jawą dla synów”. Najbardziej znamieny dla tych postaw i oczekiwań wiersz pt. *Warszawianka 1905* napisał Franciszek Mirandola, parafrazując znaną od czasu powstania listopadowego pieśń C. Delavigne:

Oto dziś dzień krwi i chwały,
 Oby dniem wskrzeszenia był,
 Serca ludu rozgorzały,
 Olbrzym swych próbuje sił.

Jednoznacznie w tym wierszu określono wroga i cel walki:

Dalej, dalej, w bój zacięty,
 Ulec musi dziki wróg,
 Zapal niech nas niesie święty,
 Złamię zastęp carskich sług!
 [...]

Już rzucone losów kości,
 Odrodzona Polsko żyj!
 O zwycięstwie, – o wolności
 Pieśni nasza wrogom grzmij!¹²

¹¹ Kruk [Maria Markowska], *Dziś*, „Przedświt” 1905, nr 2.

¹² [Franciszek Mirandola], *Warszawianka 1905*, „Wici” 1905, nr 2.

Prawdopodobnie nie było rzeczą zwykłego przypadku, że w początku 1905 r. przypomniano na łamach pism pepesowskich *Pieśń Konrada* Mickiewicza z powtarzającym się w każdej zwrotce dwuwersem:

Tak! zemsta, zemsta, zemsta na wroga,
Z Bogiem i choćby mimo Boga!¹³

Motyw zemsty pojawia się w wierszu Markowskiej *Pieśń ulicy*:

Dajcie nam broni! Dajcie broni!
Krew niepomszczona woła nas
Szubienic skrzyp pobudkę dzwoni
To zemsty ludu idzie czas!¹⁴

Głoszona przez ideologów i przywódców PPS idea walki robotników o Polskę niepodległą byłaby zawieszona w próżni, gdyby środowisko to nie wyznawało podobnych poglądów. Uzewnętrzniały się one w manifestacjach, w których robotnicy nosili białoczerwone sztandary i śpiewali pieśni narodowe. Ginęli oni na barykadach i w potyczkach z kozakami, z wyroków carskich sądów kończyli żywot na szafocie. Gustaw Daniłowski w wierszu opublikowanym na łamach „Robotnika” w 1907 r. trafnie uogólnił patriotyczną postawę robotników w tych rewolucyjnych wydarzeniach:

Boże coś Polskę!... modlą się do cudu,
Zwłok jej szukają w wiedeńskich traktatach...
A ona żywa drży w więziennych kratkach,
Pod szubienicą, w bohaterstwie ludu!¹⁵

Asumpt do takiego uogólnienia dały Daniłowskiemu godne postawy rewolucjonistów w czasie procesów sądowych. Z protokołów i relacji z rozpraw sądowych wynikało, że bojowcy PPS uzasadniali swoje czyny chęcią walki o wolną Polskę. Józef Montwiłł-Mirecki w ostatnim słowie przed wydaniem wyroku deklarował: „Krzyków w ogóle nie lubię, jeśli jednak wydać go wypadnie, to będzie nim jedynie: << Niech żyje Polska niepodległa! >>”¹⁶. Młody robotnik Henryk Baron, dowódca „piątki”

¹³ A. Mickiewicz, *Pieśń Konrada*, „Nowe Życie” 1905, nr 3.

¹⁴ Kruk [Maria Markowska], *Pieśń ulicy*, „Robotnik” 1905, nr 3.

¹⁵ G. D. [Gustaw Daniłowski], *Strofki*, „Robotnik” 1907, nr 221.

¹⁶ A. P r ó c h n i k, *Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1958, s. 399.

bojowej PPS i uczestnik kilkunastu zamachów na przedstawicieli policji rosyjskiej wyjaśniał sądowi pobudki, które go skłoniły do wstąpienia do PPS i podjęcia zbrojnej walki z zaborcą:

Kiedym małym chłopakiem do szkółki miejscowej chodzić zaczął, doznał wszelkiego ucisku i upokorzenia za to jedynie, że polskim dzieckiem byłem, zniechędziłem was, boście Ojczyznę moją najechali i splugawili. I w marzeniach mych dziecięcych wyobraziłem sobie, że będę tym bohaterem, który was stąd wypędzi i państwo polskie odbuduje¹⁷.

Poezja tych burzliwych lat uczciła pamięć bohaterów rewolucji, sławiono ich odważną walkę, niezłomną postawę w czasie przewodów sądowych i egzekucji¹⁸. W cytowanym wierszu Daniłowskiego wiernie została opisana postawa bojowca PPS Kopisia¹⁹ podczas procesu sądowego:

[Polska] zmartwychwstała w tej sądowej sali,
Gdzie Kopiś dumnie zażądał od wroga
Jedynę łaski: by go rozstrzelali.
I tak powiedział (ze słów bohatera
Żadna się zmienić nie daje litera):
»Naród Polski uciemieniony w niewoli,
Robotnik wyzyskiwany, wolności z dobrej woli
Nikt mu nie da, poszedłem więc ją zobaczyć«!²⁰

Wyeksponowane powyżej wątki narodowowyzwoleńcze nie przesądzały o wyłączności tego problemu w poezji drukowanej na łamach pism pepesowskich. Wiele utworów podejmowało ideę walki klasowej, nieraz zgodnie w nich koegzystowały hasła narodowe z klasowymi. Apelowano o zburzenie „świata wyzysku i przemocy”, robotnicy szli „w bój za Prawdę, za Swobodę”, upominano się „o prawa człowieka”. Wiele mówiono o nierówności społecznej, wyzysku kapitalistycznym, nędzy i braku poszanowania ludzkiej godności. Deklarowano w wierszach: „chcemy wolnymi ludźmi być!”, „chcemy z wyzyskiem stoczyć bój!”

¹⁷ Ibidem, s. 509.

¹⁸ Były to między innymi: *Pamięci Kasprzaka, Pieśń bojowców PPS*, Zygmunt Ból [Bolesław Lubicz-Zahorski], *Śmierć, Jest na Długiej kamienica, Śmierć Kunitzera, Marsz spod Rogowa, Marsz pogrzebowy, Opis o więźniu Okrzei*, [w:] *Polska poezja rewolucyjna 1878–1945*, Wybór i oprac. S. Klonowski, Warszawa 1977, Wyd. II, s. 190, 195–220; *Śpiewnik Łódzki*, Łódź 1983, cz. 1, s. 70–71, 92, 97–106; *Karnawał dziadowski*, Wybór i oprac. S. Nyrkowski, Warszawa 1973, s. 138–139.

¹⁹ Bojowcowi temu poświęciła także swój wiersz M. Markowska.

²⁰ G. D. [Gustaw Daniłowski], *Strofki*, „Robotnik” 1907, nr 221.

Poetyckie uogólnienie celów walki robotników znalazło się w wierszu *My w życie idziemy...*: „walczymy o wolność, o chleb i o słońce”. Dominowała w tych wierszach rewolucyjna retoryka, nie zabrakło też szlachetnej demagogii a nawet krwawych pogroźek wobec carów, tyranów i burżujów. Deklarowano „zburzenie świata wyzysku i przemocy” i Mickiewiczowskim cytatem zapowiadano, że „ruszymy z posad bryłę świata”. Optymizm rewolucyjny przesądzał najbliższą przyszłość: „rwą się kajdany, jarzmo pęka”, nieuchronnie zbliżał się „krzywdy zgon”. Wizja stosunków społecznych jawiła się jako dychotomiczny podział na wrogów i przyjaciół: „robotnik każdy – to nasz brat, wyzyskiwacz – to nasz wróg”. W walce tej jednoczył wszystkich robotników czerwony sztandar i określał klasowe zadania w toczącej się rewolucji:

Niech błysnie w górę sztandar czerwony,
Mściciel naszego, bracia, cierpienia,
Ustąpią cary, hrabie, barony,
Kainowego plody plewienia ²¹.

Koegzystencja haseł internacjonalistycznych i narodowyzwoleńczych w analizowanych wierszach potwierdza opisane przez historyków rozbieżności taktyczne i strategiczne w tej partii w czasie rewolucji, które przerodziły się w spór ideowy, zakończony w konsekwencji rozłamem w listopadzie 1906 r. i powstaniem dwóch odrębnych partii: PPS-Lewicy i PPS-Frakcji Rewolucyjnej.

Odmienne stanowisko w kwestii narodowej reprezentowała SDKPiL. Program tej partii, na którym zaciążyły poglądy Róży Luksemburg o organicznym wcieleniu ziem polskich do państw zaborczych, głosił nadrzędność celów klasowych i prymat ogólnoswiatowej rewolucji socjalistycznej nad celami narodowymi. Stojąc na gruncie internacjonalizmu partia ta realizowała w czasie rewolucji hasło wspólnej walki z proletariatem rosyjskim o przeobrażenia polityczne i społeczne w Rosji. Taktykę swoją podporządkowała nadrzędnym celom, tj. interesom rewolucji w całym ówczesnym imperium carskim, przeciwna więc była wszelkim separatystycznym czy odśrodkowym tendencjom, jakie pojawiały się w działalności innych partii politycznych. Wzywano robotni-

²¹ *Do górników!*, „Górnik” 1905, nr 14.

ków do zdecydowanej walki ze starym reżimem, z wszelkimi przejawami dyskryminacji robotników, wyzyskiem kapitalistycznym i tendencjami nacjonalistycznymi. Bezkompromisowo walczone z pepesowską koncepcją powstania zbrojnego i oderwania Królestwa Polskiego od Rosji, uznając ten program za szkodliwy dla toczącej się rewolucji społecznej. Jeżeli w drukach propagandowych często polemizowano z reprezentantami innych orientacji programowych w ruchu socjalistycznym, to w poezji drukowanej na łamach własnych organów prasowych unikano tych kontrowersyjnych problemów. Publikowane utwory miały w zasadzie charakter monotematyczny, mówiły prawie wyłącznie o ucisku klasowym, bezrobociu, apelowały o walkę z wyzyskiem i za cel nadrzędny uznawały obalenie panujących porządków politycznych w imperium carów:

A hasło nasze to braterstwo ludów,
Wolność i równość! Dokonamy cudów,
Z rąk naszych zginie katów pokolenie,
Ludzkość z rąk naszych zyska wyzwolenie!²²

Nie wdajemy się w szczegółową analizę poglądów SDKPiL w kwestii narodowej, ponieważ istotną dla naszych rozważań jest konstatacja, że w poezji drukowanej w pismach tej partii nie podejmowano tego tematu, ani w formie programowych rozważań, ani kontrowersyjnych polemikach z wyrazicielami innych poglądów w polskim ruchu socjalistycznym.

Zgoła odmienne perspektywy rozwiązania kwestii polskiej zarysowały się z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej. PPS Frakcja Rewolucyjna bardzo ściśle związała się z aktywizmem polskim, ponieważ uznała konflikt zbrojny między zaborcami za zjawisko korzystne dla sprawy polskiej. Wprawdzie nie przewidywano wówczas takich rozwiązań, jakie przyniósł koniec wojny, ale liczone na koncesje wynikające z opowiedzenia się po stronie jednego z walczących państw zaborczych. Obóz narodowy szukał rozwiązań dla sprawy polskiej u boku Rosji (pasywiści), natomiast tzw. obóz niepodległościowy nadzieje swoje ulokował po stronie państw centralnych, tj. Austro-Węgier i Niemiec (aktywiści). Utworzone przez Józefa Piłsudskiego Legiony

²² *Na 1 Maja*, „Czerwony Sztandar” 1906, nr 64.

miały być atutem w późniejszych przetargach o rozmiary ustępstw na rzecz aspiracji narodowych Polaków. Wiążąc się z obozem aktywistycznym PPS Frakcja Rewolucyjna desygnowała na jego usługi swój aparat propagandowy, który miał „zdobyć w szerokich masach sympatię dla legionów”, a wysiłki organizacyjne miały przynieść „czynną dla nich pomoc”²³ w postaci akcji werbunkowej w środowisku robotniczym. Opowiadając się za takimi koncepcjami politycznymi, PPS Frakcja Rewolucyjna wyeliminowała z działalności propagandowej sprawy społeczne, bowiem – jak dowodzono – w czasie wojny decydowały się sprawy nadrzędne, przesądzające o egzystencji narodu. Rozumowanie to było zgodne z programem partii uchwalonym w 1892 r., który głosił, że dopiero w niepodległym państwie polskim będą możliwe reformy typu socjalistycznego. Złudzeniem jednak działaczy PPS-Frakcji Rewolucyjnej było przekonanie, że rozwiązania proponowane przez państwa centralne mogłyby doprowadzić do takiej niepodległości, o jakiej marzyli polscy socjaliści i byłoby w stanie zapoczątkować reformy społeczne postulowane w założeniach programowych.

Popierając koncepcje obozu aktywistycznego PPS, Frakcja Rewolucyjna znalazła się w kłopotliwej sytuacji, ponieważ trzeba było opowiadać się za rozwiązaniami politycznymi i społecznymi sprzecznymi z dotychczas głoszonymi poglądami. Głównie dotyczyło to popierania kadłubowego i uzależnionego od zaborcy państwa o charakterze burżuazyjnym i monarchistycznym oraz oceny wojen toczonych przez państwa imperialistyczne. Zachodnioeuropejski ruch socjaldemokratyczny po wybuchu wojny opowiedział się za obroną własnych ojczyzn, PPS Frakcja Rewolucyjna dostrzegła w niej szansę na rozwiązanie sprawy polskiej, jeżeli nawet w omawianym okresie była ona zawężona do sugestii korzystnych dla państw zaborczych.

Skrótko przedstawione poglądy i dylematy PPS-Frakcji Rewolucyjnej w pierwszych latach wojny, znalazły odbicie w poezji drukowanej na łamach własnych organów prasowych. Zgodnie z socjalistyczną interpretacją wojen widziano w niej ujemne skutki dla prostych ludzi, był to „bratobójczy, męczenniczy bój miliona”, ale w tym bezsensie „kainowych” walk dostrzeżono szansę na odzyskanie niepodległości, bił dla Polaków „zmartwychwstania dzwon”, na rozdrożach wypadków

²³ „Robotnik” (PPS-Frak. Rew.) 1915, nr 270.

„uskrzydłona Wolność stoi”. Wprawdzie wojna przynosi „zgliszczą”, „niegrzebane w polach trupy”, „krzyżów las cementarny”, „krwi zamęt” a „krwią i śmiercią karmią się świty”, ale zarazem przypominano, że przeszłość narodowa była „pasmem zbójeckiej niewoli” i dlatego w wyniku krwawych zmagania między zaborcami może zrodzić się lepsze jutro:

Jutro... Wierzę w to jutro niezłomne,
 Które wstanie z zamętu ogromne, –
 Które łany przywróci znów roli, –
 Krwi o f i a r n e j wysiłkiem i woli –
 Które Naród wywiedzie z mgławicy
 I Ludowi rozsypie swe dary –
 Wyjdzie Lud i w potężnej prawicy
 Będzie trzymał czerwone sztandary!!²⁴

Dano w tym wierszu wyraz przekonaniu, że w wyniku wojny Polska odzyska niepodległość, w której lud zdobędzie przynależne mu prawa. O nastrojach panujących w kręgach ówczesnych działaczy tej partii mówił także wiersz Jana Kasprowicza, opublikowany na łamach „Robotnika” w 1915 r.:

Błogosławieni, którzy w czasie gromów
 Nie utracili równowagi ducha,
 Którym na widok spustoszeń i złomów
 Nie płynie z serca pieśń rozpaczki głucha,
 Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
 Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
 Błogosławieni.
 Błogosławieni, albowiem ich męstwo
 Wielkiego gmachu wrota im otworzy,
 Gdzie razem z Chwałą króluje Zwycięstwo –
 Bez twardych kajdan i bez obroży,
 Które na ziemi noszą upodleni...
 Ten raj się tylko dla silnych zieleni –
 Błogosławieni!²⁵

Dla okresu pierwszych lat wojny znamienym był wiersz pt. *Do walki*, opublikowany w kwietniu 1915 r. na łamach warszawskiego organu prasowego PPS-Frakcji Rewolucyjnej „Do czynu”, nr 2:

²⁴ B. L. [Bolesław Lubicz-Zahorski], *Jutro*, „Czyn” Jednodniówka Robotnicza 1915.

²⁵ J. Kasprowicz, *Błogosławieni*, „Robotnik” 1915, nr 269.

Do walki Towarzysze! Za Polskę i lud
 Oręż chwycić nam trzeba w twarde pracą dłonie,
 Nas walka nie przeraża, nie obcy nam trud,
 Musimy stanąć murem w praw swoich obronie.

Ambiwalentny charakter miały sformułowania dotyczące spraw społecznych, ponieważ można je było w równym stopniu interpretować zgodnie z socjalistycznymi pryncypiami jak i z dążeniami narodowo-wyzwoleńczymi. Zapowiadano, że „walczyć będziemy o wolność, o swe ludzkie prawa”, we wspólnym szeregu powinien stanąć każdy, „kto wolnym chce człowiekiem być”. Patetycznie deklarowano, że „lepiej umrzeć swobodnym, niż w niewoli żyć”. Podobne przesłanie można odnaleźć w wierszu K. Tetmajera *Naprzód* opublikowanym na łamach „Robotnika”:

Nie mogę przestać istnieć – więc natężmy wolę
 Los zwalczyć i szczęśliwszą wyrwać mu z szpon dole!
 Moc ducha przeciw ślepej fatalnej potędze!
 Naprzód! Lepiej w gonitwie do słońca w proch runąć,
 Niż czołgać się po ziemi! Krwi swej wylać rzeki
 W obronie pragnień życia: niżby przyszłe wieki
 Epoce naszej miały w twarz z pogardą plunąć²⁶.

W ślad za przełamywaniem biernych postaw (np. wiersz *Kronika z bajek o neutralności*) i apelami o wspieranie polityki aktywizmu, ogłaszano wiersze sławiące czyn legionowy. Poświęcano je prostym legionistom (*A mój miły, miły w siwym mundurze*; M. Konopnicka, *Młody żołnierzu...; Śmierć*) oficerom (*Na śmierć kapitana I-ej Brygady Legionów, Herwina*) i twórcy Legionów – Józefowi Piłsudskiemu (B. Lubicz-Zahorski, *Józefowi Piłsudskiemu*). Krew przelana przez legionistów na polach bitewnych nie idzie na marne, „nie krwawym ciężarem, lecz tęczą te groby”. Wprawdzie legioniści giną, ale ich ofiara służy nadrzędnej sprawie – Polsce, a „ta jest nieśmiertelna”.

Dla tego okresu dziejów PPS-Frakcji Rewolucyjnej znamienny był wiersz B. Lubicz-Zahorskiego dedykowany Józefowi Piłsudskiemu. Autor przypomniał jego bojową i więzienną przeszłość a współczesną już działalność wywodził z tradycji walk o niepodległość kraju:

²⁶ K. Tetmajer, *Naprzód*, „Robotnik” 1915, nr 265.

Tyś wyrósł z gleby, z gleby oczystej,
co wiatr przeorał i miecze bodły,
krew Cię splukała i idziesz Czysty
drogami, które Twych przodków wiodły.

W pełni autor aprobował aktywistyczną koncepcję Józefa Piłsudskiego oraz udział jego legionów w wojennej zawierusze:

Wodzu! Cel wzniosły
przyświeca łunom, gdy Ty hetmanisz ²⁷.

Wiersz ten jest apologią osoby Piłsudskiego, pełno w nim wzniosłych porównań: „Twa pierś spiżowa”, „Twe rysie oczy”, „Wodzu, Tyś Twórcą: – Tyś jest, byś burzył”. Prawdopodobnie jest to początek rodzenia się kultu jego osoby ²⁸.

W ostatnim okresie wojny uległa zasadniczej zmianie polityka PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Rysująca się już perspektywa klęski państw centralnych, wybuch rewolucji lutowej w Rosji i obalenie caratu zmusiło przywódców tej partii do rewizji planów i taktyki. Zerwano z dotychczasową polityką popierania koncepcji kadłubowego państwa polskiego u boku państw centralnych i wrócono do zaniedbywanego w pierwszym okresie wojny hasła polskiej republiki demokratycznej. W maju 1917 r. PPS-Frakcja wycofała swojego przedstawiciela z Tymczasowej Rady Stanu i zajęła w stosunku do niej krytyczne stanowisko, uznając ją za instytucję burżuazyjną i zbyt uległą niemieckiemu okupantowi. W ślad za tą decyzją podjęto antyokupacyjną kampanię propagandową, wezwano klasę robotniczą do walki o całkowitą niezależność kraju. Zaczęto głosić hasło „Zjednoczonej Niepodległej Polskiej Republiki Ludowej”, w drukach propagandowych opowiadano się za socjalistycznymi przeobrażeniami w wolnym kraju ²⁹. Na konferencjach partyjnych witano z radością zwycięstwo Rewolucji w Rosji i budzenie się ruchów rewolucyj-

²⁷ B. Z. L u b i c z [-Zahorski], *Józefowi Piłsudskiemu*, „Do Czynu!” 1916, nr 11.

²⁸ Już w 1916 r. ukazała się pierwsza antologia pieśni poświęconych osobie J. Piłsudskiego. Zebrała je Maria Pomarańska, *Pieśni o Józefie Piłsudskim*, Wilno 1916. Por. H. R a d l i ń s k a - O r s z a, *Książki, które szły śladem legionów 1914–1916*, Kraków 1936.

²⁹ H. J a b ł o ń s k i, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914–1918*, Warszawa 1958, s. 418; J. H o l z e r, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1917–1919*, Warszawa 1962, s. 48–62.

nych w Niemczech. Zmienił się też zasadniczo stosunek do wojny, dostrzegano w niej wyłącznie „rzeź milionów w imię kapitalistycznych interesów”, przypominano sobie hasła internacjonalistyczne. Na łamach organu prasowego PPS „Walka” opublikowano w 1 numerze z 1 maja 1917 r. wiersz – posłanie *Na międzynarodowy Kongres Socjalistyczny*:

Choć orgia wrogich żywiołów szaleje,
 Choć wampir wojny chłepce ludzką krew –
 – Tam wskrzeszą Ducha Wolnego idee,
 – Tam złączy wszystkich jeden wielki Zew,
 Wobec pożogi wojennej płomieni,
 Zgliszcz i rumowisk – krwią nasiąkniętych pól –
 – Tam sprawiedliwość czoła oprzemieni,
 – Tam znajdzie wyraz Wszzechludzkości ból.

W wierszu o znamienym tytule *Wiosna ludów* już nie od rozstrzygnięć militarnych lecz od rewolucji oczekiwano zasadniczych przeobrażeń w Europie:

Oto wieść idzie ze Wschodu daleka,
 Że sięgnął cara białego – gniew ludu...
 Że wszędy chwieją się trony, że czeka
 Cały lud świata na godzinę cudu –
 Gdy otrząsnąwszy z przelanej krwi miecze
 Słowa wiecznego pokoju wyrzeczcie...
 A potem ujmie władzę ręką twardą
 I zedrze z ramion tyranów purpurę³⁰.

W innym wierszu wyrażano przekonanie, że „świta jutrznia wszechludzkości”, proletariat „poprzez walkę” idzie „ku wolności”. Również i w tym wierszu napisanym w maju 1918 r. odwołano się do wydarzeń rosyjskich, które potwierdziły realność programów głoszonych przez socjalistów:

Pod stopami robotnika,
 Leży kapitał zgnieciony,
 A na polu walk zwycięskich
 Powiewa sztandar czerwony³¹.

³⁰ Ada., *Wiosna ludów*, „Nasze Hasła” 1918, nr 14.

³¹ Leon, *Jutrznia*, „Do Czynu!” 1918, nr 19.

W atmosferze narastającego radykalizmu wzywano robotników do walki o obalenie starych porządków społecznych:

Hej robotniku!
 Zerwij pętlicę, stargaj kajdany,
 Niechaj przed tobą zadrzą tyrany,
 Połam zapory więziennych krat,
 Niech runie w gruzy stary świat!³²

W wierszach na łamach pism pepesowskich deklarowano: „My chcemy wielki stworzyć czyn, ideał prawdy wcielić w życie”, podobnie jak w zaraniu ruchu socjalistycznego wierzone w „Jutra złoty świt”, a wydarzenia w końcu wojny rodziły nadzieję, że ten świt jest już blisko.

Również i w tej sprawie poezja zachowała walor dokumentu czasu, ujawniając swoistą diagnozę oczekiwanych wydarzeń. Radykalne nastroje w masach powinny były wspierać reformatorskie metody w przekształcaniu stosunków społecznych, a nie prowadzić do krwawej rewolucji. W cytowanym już wierszu *Wiosna Ludów* zawarty jest znamieny apel do burżuazji:

A wy... Wy których budzą nocą strachy,
 Śni się wam ostry brzęk toczonych noży,
 Wiedźcie, że płoną nad głową wam dachy,
 Bo je zapalił już zdawna gniew boży,
 Że trzeba krzywdy wiekowe naprawić,
 Aby od bratnich walk krwawych kraj zbawić!...³³

Na dziesięć dni przed zasadniczymi rozstrzygnięciami, w poetyckich metaforach przypomniano pepesowski ideał niepodległej Polski, w której zostaną dokonane reformy stosunków społecznych bez uciekania się do bezwzględnych metod, jakimi rządzą prawa każdej rewolucji.

W poezji drukowanej na łamach pism SDKPiL również znajdujemy elementy programu wyrażone w poetyckiej metaforze. Partia ta zdecydowanie opowiedziała się za przekształceniem stosunków politycznych w Europie poprzez rewolucję socjalistyczną. Licząc na wybuch międzynarodowej rewolucji SDKPiL ciążyła do jej ośrodka – Rosji Sowieckiej. W początkach 1918 r. głoszono konieczność walki „o zjednoczenie Polski z proletariacką Republiką Rosji”³⁴. Obserwując zabiegi bu-

³² Młody, *Hej, robotniku!*, „Gazeta Robotnicza” 1918, nr 1.

³³ Patrz: przyp. 30.

³⁴ „Czerwony Sztandar” 1918, nr 192.

rżuazji wokół „budowania «własnego» państwa klasowego” (Rada Stanu), które „nie mogło być niczym innym, jak organem panowania klas posiadających nad klasą robotniczą” oraz widząc nadużywanie przez prawicę haseł patriotycznych, przywódcy SDKPiL jak najostrzej atakowali wszystko, co nawet terminologicznie przypominało to hasło³⁵. Zakładając, że koniec wojny przyniesie ogólnoeuropejską rewolucję proletariacką, która połączy się z Rosją Radziecką, cały wysiłek propagandowy SDKPiL był skoncentrowany na kształtowanie określonych nastrojów rewolucyjnych i mobilizowanie mas do radykalnych działań. W opublikowanej na łamach dwóch pism esdekapeielowskich („Gazeta Robotnicza” i „Nasza Trybuna”) *Pieśni Czerwonego Pułku Rewolucyjnej Warszawy* zostały potwierdzone programowe zapatrywania działaczy tej partii:

Wam szepcą: Polska – święta rzecz,
więc – polskim panom służyć!...
I chłopską krew a pański miecz
dla dobra kraju użyć!...

Autor wiersza – Adam Koziarski – wyjaśniał czytelnikowi międzynarodalistyczny sens toczących się wypadków:

Nie wrogiem naszym obcy lud,
czy padły czy zwycięzca,
wrogiem nam ten, kto dźwierz knut,
obcy czy nasz ciemieżca!³⁶

Założenia programowe determinowały formy walki. Nie apeluje się do burżuazji o dobrowolne wyrzeczenie się klasowego egoizmu, jak to czyniono w cytowanym piśmie pepesowskim, lecz ma jej być wymierzona zemsta klasowa za „głód i nędzę”, „fałsz i zdradę”. Dlatego też deklaruje się: „dziś kulą im zanucim śpiew”, wyzwolenie biednych i uciskanych dokona się „w ogniu szarż”, a „przewodni znak roboczych mas” to „sztandar krwawy”.

³⁵ J. K a n c e w i c z, *SDKPiL wobec zagadnień wojny, rewolucji i niepodległości Polski w latach 1914–1918*, [w:] *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce (1914–1923)*, Warszawa 1960, s. 160 i nast.; B. R a d l a k, *SDKPiL w latach 1914–1917*, Warszawa 1967, s. 353–356.

³⁶ [Adam Koziarski], *Pieśń Pierwszego Czerwonego Pułku Rewolucyjnej Warszawy*, „Gazeta Robotnicza” 1918, nr 1.

Zawarte w tym artykule uwagi o stosunku partii socjalistycznych do kwestii niepodległości Polski nie pretendują, rzecz zrozumiała, do pogłębionej analizy tego skomplikowanego problemu, któremu historycy poświęcili liczne rozprawy. Egzemplifikacja i analiza tekstów poetyckich z łam pism socjalistycznych miała zaledwie potwierdzić ich walor dokumentacyjny w sferze przemyśleń programowych i wykazać różnorodność a nawet zmienność opinii w tej kwestii w zależności od aktualnej oceny sytuacji politycznej. Przytoczone teksty pozwalają wyciągnąć wniosek, że poezja wiernie rejestrowała poglądy i nastroje, wspierając w poetyckim uogólnieniu założenia programowe, a niekiedy taktyczne tylko decyzje partii.